

Pożegnanie Legionów w Kaliszu.

Z inicjatywy grona kaliskich obywateli, odbyło się w ubiegłą niedzielę w lokalach miejscowego Towarzystwa wioślarskiego, uroczyste pożegnanie Legionistów, odjeżdżających z okręgu kaliskiego, po rozwiązaniu aparatu zaciągowego. Około godziny siódmej wieczorem przybyli na boisko Towarzystwa pod wodzą swych oficerów wszyscy Legioniści, w liczbie około dwustu, gdzie, po odczytaniu rozkazu dziennego inspektora okręgu kaliskiego, kapitana Dziekanowskiego, oraz szefa zaciągu, pułkownika Sikorskiego, powitał przybyłych imieniem Towarzystwa prezes, p. Motylewski, poczem zaprosił wszystkich na skromną ucztę pożegnalną w salach Towarzystwa. Przy dźwiękach kapeli spędzili nasi żołnierze miły ten wieczór, który na długo pozostanie w ich pamięci, jako dowód sympatii, którą dzielni Kaliszanie zawsze Legionistów darzyli.

W czasie uczt wznieśli toasty na cześć i pomysłność armii polskiej, oraz przemawiali pp.: rejent Młynarski, rejent Bzowski, sekretarz Towarzystwa p. Szudek, wójt gminy Pamięcin, p. Zapart, i inni. Odpowiedział w pięknych słowach kapitan Dziekanowski, wznosząc toast na cześć obywatelstwa i województwa kaliskiego. Przemówienia przeplatane były choralnymi śpiewami żołnierskimi.

Na zakończenie uroczystości miejscowy fotograf, p. Jackowski, dokonał zbiorowego zdjęcia obecnych.

Dawny system rosyjski przed sądem.

Gdy rozpoczęta obecnie ofenzywa rosyjska jest próbą sił militarnych rewolucyjnej Rosji, wewnątrz

że Suchomlinow był istotnie sprawcą klęsk rosyjskich w drugim roku wojny. Oskarżenie rozpada się na dwie części: w pierwszej roztrząsana jest jego działalność, jako ministra, w drugiej jego stosunki z Miasojedowem i Altschillerem.

Jako minister miał obowiązek dbać o zaopatrzenie armii w amunicję, a już na początku wojny okazały się pod tym względem rażące braki. We wrześniu 1914 roku główna komenda spostrzegła, że zużycie naboju i pocisków przewyższa wszelkie obliczenia i przewidywania: „Położenie bardzo niebezpieczne, dajcie pomoc!” — telegrafował generał Zabielin. „Kwestya ładunków, to nasz koszmar”, pisał generał Januszkiewicz. W październiku 1914 roku telegrafował generał Iwanow: „Jeżeli nie otrzymamy pocisków, trzeba będzie przerwać walki i cofnąć armię w najgorszych warunkach”. W listopadzie 1914 roku donosi generał Ruzskij, że na północno-zachodnim froncie niema już żadnych zapasów amunicji; generał Januszkiewicz telegrafuje, że położenie jest groźne i trzeba koniecznie przyspieszyć wysyłkę amunicji, gdyż grozi katastrofa. Wszyst-

kie te wezwania i prośby nie odniosły najmniejszego skutku.

Równie niebezpiecznym był brak karabinów i kartaczownic. W jednym tylko kazańskim okręgu wojskowym zabrakło karabinów dla 132 tysięcy rekrutów! W październiku nie było już czem uzbroić 585 tysięcy nowobraców. W grudniu 1915 roku



Uroczystości Bożego Ciała w Królestwie Polskiem: Legioniści w procesji przed Zamkiem Królewskim w Warszawie (Fot. Dulęba, Warszawa).

państwa rozpoczyna się rozrachunek z dawnym systemem, który ma się skryształizować w licznych procesach, wytoczonych carowi i ministrom. Jednym z pierwszych ma być proces byłego ministra wojny, Suchomlinowa, przeciwko któremu został już ogłoszony akt oskarżenia. Podniesiono tam zarzuty bardzo ciężkie i przytoczono dowody, z których wynika,



Pożegnanie Legionistów w Kaliszu: Uczestnicy pożegnalnej uroczystości w siedzibie Tow. wioślarskiego. W środku siedzi kap. Dziekanowski (X), po prawej stronie rejent Młynarski, dyrektor banku, p. Dziewulski, po lewej: rejent Bzowski, rejent Wyganowski, mecenas Korzuchowski i dr. Koszutski. Po prawej stronie stoją: adjutant, chorąży Józef Lasoń, oraz prezes Tow. wioślarskiego, p. Motylewski.